

Niedziela radości

Przeżywając czas czuwania adwentowego dotarliśmy do III Niedzieli Adwentu nazywaną niedzielą „Gaudete”. Nazwa tej niedzieli pochodzi od słów mszalnej antyfony na wejście: „Gaudete in Domino semper”, czyli „Radujcie się zawsze w Panu”. Teksty liturgii tej niedzieli przepełnione są radością z zapowiadanego przyjścia Chrystusa i z daru odkupienia, jakie przynosi. W liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych. Jako barwa, fiolet powstał ze zmieszania błękitu i czerwieni, które odpowiednio wyrażają to co duchowe i to co cielesne; fiolet oznacza walkę między duchem a ciałem. Zarazem połączenie błękitu i czerwieni symbolizuje dokonane przez Wcielenie Chrystusa zjednoczenie tego co boskie i tego co ludzkie. Wyjątkiem jest właśnie III niedziela Adwentu. Obowiązuje wtedy różowy kolor szat liturgicznych (zmieszanie koloru fioletowego z białym daje różowy), który wyraża przewagę światła, a tym samym bliskość Bożego Narodzenia. Liturgia nawołuje nas do radości, ale z czego mamy się radować? Tyle przeróżnych tragedii dzieje się wokół nas. Wojny, konflikty zbrojne, nie brakuje ludzi samotnych, nie radzących sobie z samymi sobą. Wkrada się między nas zazdrość, nienawiść, choroby. Z czego się cieszyć? Skąd brać siły, aby nie wpaść w marazm narzekania, chorych wyobrażeń o świecie, w którym żyjemy? Z czego się cieszyć? A liturgia przecież nawołuje: „Radujcie się”. Prawdziwa radość, o której jest dziś mowa, nigdy nie jest powierzchowna. Nie mylmy jej z optymizmem, z ćwiczeniem pozytywnego myślenia za wszelką cenę. Życie nie jest jedynie „białym domem z widokiem na piękny ogród”, ma swoją tragiczną i bolesną stronę, której mało komu udaje się uniknąć i której zdecydowanie nie powinniśmy przysłaniać – nawet pobożnymi frazesami. Ta powierzchowna i nieco naiwna radość, nie znająca sfery ludzkiego tragizmu, nie jest jeszcze tą radością, która wyzwala ludzkie serce. Najgłębszą radością jest ta, która już przeszła przez strefę tragizmu, przez próg bólu, cierpienia.

Radość doskonała pochodzi z przemienionego bólu. Radość doskonała oznacza umiejętność przyjęcia także tego, co trudne i przykre. Żyć tak, abyśmy potrafili przyjąć całą otaczającą nas rzeczywistość ze świadomością, że wierzymy, iż życie nie jest absurdalnym zbiegiem przypadków, ale ostatecznie kierowane jest przez sens, który nazywamy Bogiem. **[Wikary]**